GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek **N^er. 91.** 4. Sierpnia 1828.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

C. K. Rząd krajowy ogłosił następujące

U w i a d o m i e n i e.

Przez nastąpioną dnia 26. Czerwca r. b. ulewę, i wynikłą z tąd powódź, uszkodzona została część miasta Brzeżan i przedmieścia Miasteczkiem zwanego.

Podczas téj powodzi utonęło siedm osób, a wielu innych tylko z wielkiem natężeniem, połączonem z niebezpieczeństwem życia uratowano; 14 budynków mieszkalnych zniesła powódź zupełnie, 14 zaś drugich nieużytecznemi zrobiła, a 110 takichże budynków po największéj części znacznie uszkodziła.

Właśnie wszyscy mieszkaiący w tych domach, z małym wyjątkiem, utracili swój majątek i nabytek, a szkoda jest tém większą i dotkliwszą, ile że to nieszczęście właśnie największą część klassy uboższéj nie majętnych rzemieślników i t. p. trafiło, którzy w iednem oka mgnieniu płody swojéj pilności i pracy, przez całe życie ciężko nabyte, utracili, nie posiadając przy tém żadnych środków utrzymania siebie samych, a po największéj części licznéj rodziny swojéj.

Z kądże ci nieszczęśliwi spodziewać się mają tak skoréj pomocy i wsparcia, aby przed zajściem ostréj pory roku dla swoich rodzin przynajmniéj o schronienie i przytułek postarać się mogli, jeżeli nie od doznanéj tylko tak często szczodrobliwości i ludzkości obywatelów i mieszkańców kraju.

Wzywają się zatém wszyscy przyjaciele ludzkości, aby tych nieszczęśliwych przez łaskawe datki dobroczynnie wspierali, i takowe wsparcia na prowincyi do c. k. Kass cyrkułowych, a we Lwowie do c. k. prowincyjonalnéj Kassy kameralnéj oddawali.

We Lwowie d. 22. Lipca 1828.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Przez pakietbot Lizboński odebrano w Londynie d. 14. Lipca wiadomość, że Don Miguel w dniu 30. Czerwca przyjął tytuł królewski, i że zagraniczni Dyplomaci opuścili Lizbonę.

Dwa inne okręty, z których jeden wypłynął z Oporto na d. 3., a drugi na d. 5., przywiezły wiadomość o wnijściu tamże wojska Don Miguela.

Margrabia Palmella, Jenerałowie Stubbs, Saldanha, Villaflor, Taipa i inni wsiedli na statek parny, i popłynęli znowu do Anglii.

Kuryjer oświadcza, iż jest upoważniony oznajmić, że wojsko Don Miguela, zająwszy bez oporu w d. 3. Lipca miasto Oporto, zachowywało ściśle karność, i że Angielski Konzul otrzymał zapewnienie od Jenerała Portugalskiego, że osoby i majątki Anglików będą szanowane.

Okręt przewozowy, wysłany przez rząd Angielski do Oporto, odebrał rozkaz przeciwny.

Gazety Londyńskie zawierają następującą notę Visconda de Itabayana, pełnomocnego Ministra Cesarza Brazylijskiego na Dworze Londyńskim, przesłaną ciału dyplomatycznemu:

W Londynie d. 2. Lipca 1828.

»Gdy buntownicze i wiarołomne stronnictwo w Lizbonie ośmieliło się prawéj władzy Don Pedra IV. jako Króla Portugalii oprzeć się, chociaż takowa przez wszystkie europejskie Mocarstwa, jakoteż przez naród Portugalski po śmierci najprawowierniejszego ś. p. Krola Jmci Don Jana VI. uznana została, i gdy wspomnione stronnictwo ma zamiar dopełnić miary zdrady i wiarołomstwa, ponieważ niektórym swoim stronnikom, zebranym jako ciało polityczne pod przybranem nazwiskiem dawnych trzech Stanów Portugalskich, daje powód, prawa dziedziczne Króla Jegomości najprawowierniejszego Don Pedra IV. do korony Portugalskiéj za nieugruntowane ogłaszać, zatém pełnomocnicy Cesarza Jmci Brazylijskiego w Europie (mój zacny kolega Marg. Rezende i ja) poczytali za obowiązek, nadać wszelką, jaką tylko może być powagę aktom, które owe prawa dziedziczne nad wszelką wątpliwość utwierdzają, a które częścią przed, lub zaraz po ratyfikacyi traktatu z d. 29. Sierpnia 1825, na mocy którego Król Jmć najpra-

wowierniejszy Jan VI. na rzecz swojego najstarszego syna, Cesarza Don Pedro, zrzekł się korony Brazylijskiej.«

»Akta wspomnione zawierają następujące dokumenta; 1) Rozporządzenie z d. 9. Stycznia 1825, mocą którego Król Jmć najprawowierniejszy Jan VI. swojemu najstarszemu synowi Don Pedro (byłemu Xięciu Brazylii) nadaje tytuł »Xięcia Następcy Tronu połączonych Królestw Portugalii, Brazylii i Algarbii,« wraz z tytułem: Xiążę Braganzy. 2) Prawo lub wyrok, przez tegoż samego Króla i tegoż samego dnia, w którym dopełnił ratyfikacyi traktatu z dnia 29. Sierpnia 1825 wydany, a w którym uroczyście oświadczył, iż swojego najstarszego syna Don Pedro, w podwójnym charakterze jako Cesarza Brazylii i Następcy Tronu Portugalskiego uznaje. 3) Nota urzędowa Margr. Palmella, w której Król Jmć Angielski, w imieniu i na wyraźny rozkaz Króla Jmci Jana VI. wezwany jest zaręczyć następstwo tronu na rzecz Cesarza Brazylii.«

»W skutek wspomnionych aktow zmarły Król nie dał nigdy Infantowi Don Miguelowi tytułu Następcy Tronu, który wyłącznie należy się najstarszemu synowi, domniemywanemu dziedzicowi korony Portugalskiej. A że rzeczone dokumenta tak razem, jakoteż pojedyńczo, dziedziczne i słuszne prawa Don Pedra IV. jasno i niezbicie dowodzą, i głośne wiarołomstwo stronnictwa Lizbońskiego, które się poważyło z ubliżeniem zasadom prawości przystąpić do dzieła, w oczach całego świata objawiają, przeto postanowiłem i mam zaszczyt przesłać JW. Panu wierzytelne odpisy tych dokumentów, i oraz Go upraszać, abyś takowe swojemu raczył przesłać rządowi, iżby mógł należycie niegodziwość tego zbrodniczego i umyślnego buntu w całej objętości ocenić, i takowy uważać z ową pogardą, jaką tak szkaradny akt niezawodnie sprawić musi.«

»Grzeczność ta JWPana zobowiąże mnie na nowo, i zjedna nowe prawo do mojego wysokiego poważania.

Viscondę de Itabayana.« (*G. W.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Sir Fryderyk Lamb, Poseł Angielski w Lizbonie, przybył do Anglii. Poseł Austryjacki Hr. Bombelles, przybył równie tamże na tym pakietbocie Magnet. Posłowie Rossyjski i Duński jeszcze przed upłynieniem Magnetu opuścili Lizbonę. Posłowie Francuzki, Pruski i Niderlandzki wsiedli na fregatę Francuzką Westalka; Posłowie Szwedzki i Neapolitański zamyślają popłynąć do Anglii na okręcie parnym Duke do York; Sir E. Codrington otrzymał w d. 22. Czerwca list odwołujący go. Skoro tylko Sir Pultenau Malcolm przybędzie do floty, powróci ón do Anglii.

Na posiedzeniu Izby wyższej w dniu 14. Lipca pytał się Lord Holland Ministrów, czyli rząd, śród teraźniejszych okoliczności chce żądać od Izb nadzwyczajnego kredytu, a jeźli tak nie jest, aby Parlamentowi dał objaśnienie o teraźniejszych stosunkach. Rozumie ón przez to Grecyją i Portugaliją, jakoteż położenie Anglii, co się dotycze dwóch Państw, mających udział do traktatu Londyńskiego, Rossyi i Francyi. Równie jak i środki, jakich rząd użyć zamyśla względem dawnego Sprzymierzeńca Anglii, Portugalii. Zresztą nie chce ón pytaniami swoimi nabawiać Ministrów kłopotu, aniteż ganić ich postępowania. Gdy Xiążę Wellington na obadwa pytania w sposobie zaprzeczającym odpowiedział, przeto Lord Holland zapowiedział w tym przedmiocie wniosek na Środę d. 16. t. m.

Przeciwnie zaś w Izbie niższej Lord Russel cofnął swój zapowiedziany wniosek względem stanu Irlandyi, ponieważ sami Ministrowie nie mogą się w żadnym sposobie dać mamić względem odpowiedzialności, jaką na nich wkłada teraźniejsze Irlandyi położenie.

Oto są niektóre szczegóły wyboru P. O'Connela:

Dnia 5. Lipca o godzinie 6téj z południa, ukończono wybory w Ennis na mianowanie Członka Parlamentowego dla Hrabstwa Clare, a Szeryf najwyższy ogłosił, iż P. O'Connel 2,057, P. Vesey Fitzgeralo zaś 982 głosów uzyskał; że zatém P. O'Connel prawnie większością 1,075 głosów został na Członka Parlamentu wybrany. — Wiadomość ta z szybkością błyskawicy obiegła po mieście, w którém brzmiała radość i oklaski. P. O'Connel przemówił następnie w ten sposób do zgromadzenia: — »Gdybym sam osobiście tylko miał udział przy teraźniejszym wyborze, mógłbym sobie poradzić zwykłym wyrazem podziękowania; lecz, gdy wspomnę, że tu stoję, jako Reprezentant Hrabstwa Clare, nie dla własnéj zasługi, lecz ponieważ wyobrażam wielką sprawę narodu Irlandzkiego — przyznaję zupełną mą niezdolność wysłowienia tego, co czuję. Przez długi czas byłem idealnym rzecznikiem mych ziomków, ich cierpień i nadziei; dziś zaś po pierwszy raz nazwać się mogę rzeczywistym ich Reprezentantem. Większą część mego życia i majątku poświęciłem ich sprawie; teraz aż nadto jestem wynagrodzony, gdy nieszczęśliwéj, lubéj méj ojczyznie mogę być użytecznym. Uroczyście oświadczam, iż nie mam osobistości prze-

ciwko memu przeciwnikowi (Fitzgerald); jeźli w początkach powiedziałem coś nieprzyjemnego, życzę, aby to zostało zapomniane, życzę owszem, aby to było wykreślone z mego serca« — Tu mowca wielkie oddawał pochwały charakterowi P. Fitzgeralda; wynurzył swą wdzięczność za bezstronność najwyższego Szeryfa, który kierował wyborami, i tym, którzy popierali jego wybór; następnie zaś tak dalej mówił: »I cóż było powodem dla mieszkańców Hrabstwa Clare, którzy mię postawili w tém położeniu godném zazdrości? Czyliż mi się oni zaprzedali? Cały świat nie byłby ich przekupił! Czyliż ich nastraszyłem? nie posiadam środków wzbudzenia obawy. Czyliż ich uludził widok mego wyniesienia? Wiedzą oni bardzo dobrze, iż reformator radikalny nie może nic obiecywać. Tak jest, ja sam oświadczam, iż jestem reformatorem radykalnym. (Wielkie oklaski). Coż ich więc niegodnego mogło pobudzić? Dla czegoż jesteśmy otoczeni policyją? dla czegoż sprowadzono tak liczne wojsko, które nigdy nie zmazało ręki krwią współobywatela? Zapytuję się, czyli się tu choć jeden znajdował buntownik? 60,000 ludzi było tu zgromadzonych, a żadne nie zaszło zamieszanie. To odgłosem tuby przemawia do Anglii, że położenie Irlandyi zasługuje na polepszenie. Nazywają chłopow naszych pijakami, tu była sposobność do podraźnienia i wielki zapał; lecz żaden nie był pijany. Nie popełniono nic, coby mogło znieważyć tak świętą czynność. Zebraliśmy się jak mężowie, którzy mają spełnić obrzęd religijny, a ten wykonany został w duchu godnym takowéj sprawy.« (Mówca okazał tu, iż zupełnie jest upoważniony do zajęcia miejsca i głosu w Izbie niższéj i że pierwszym jego krokiem będzie, starać się o zniesienie aktu unii, przez którą Irlandyja tylko straciła; zapewnił, iż żadnym sposobem nie wykona zwykłéj przysięgi, któréj spodziewa się zniesienia. I tak zakończył:) »Pokładam we właścicielach ziem zaufanie, iż nie będą szukali na dzierżawcach swych zemsty za to, iż na mnie dali głosy. Każdy uśmiech ich dzieci niech im przypomni szczęście rodzinne chłopów, niechaj pomną, że i chłopi mają uczucie. Jest sprawiedliwość w Niebie, dla nich równie, jak dla kmiotka, nie posiadającego własności. — Potém P. Fitzgerald i inni jeszcze mieli mowy; najwyższy Szeryf ścisnął P. O'Connel za rękę; a o godz. 11. wieczorem miasto, jak zwykle, było spokojne. Nie do opisania jest wrażenie, jakie ten wybór sprawił. Kuryjer, którego nazwać można pismem Oranżystów, stara się wzburzyć rząd przeciwko towarzystwu Katolików, mieniąc je Parlamentem Papiezkim, i mówi, iżby słabością było, gdyby teraz chciano pobłażyć. Inne pisma, mianowicie *Globe* i *Times*, zwracają uwagę na tę rzecz, i mówią, jak niesłuszna była nie iść za radą P. Kanninga. »Ponieważ Katolikom, mówi *Times*, zaprzeczają zdolności wnijścia do Parlamentu Państwa, więc utworzą swój własny w Dublinie i w tym będą zasiadali, głosowali i stanowili prawa, tak, że związek między obudwoma Izbami będzie zawisł od jednéj nici, którą najmniejsze poruszenie w politycznem położeniu Europy zerwać może. Zasadnicze linije téj rewolucyi groźnéj, i jeźli Anglija polityki nie zmieni, niezawodnéj, już są pociągnione. Tato jest potęga, jaką niektóre gaduły chcą pogardzać. Rząd Angielski powinienby się teraz przekonać, że Państwo jego jest teraz w ręku Katolików Irlandzkich, i już mu powiedziano, że to są owoce własnéj jego niesprawiedliwości. — Już podczas wyboru zaniesione były do W. Szeryfa protestacyje przeciwko mianowaniu P. O'Connela, lecz na jedném naradzeniu się uczyniono tę uwagę, iz prawo zasiadania i głosu, odróżnić należy od prawa wyboru. Pierwsze należy do wyższego forum. W. Szeryf w swoim protokole wyborów (*return*) domieścił tylko, że P. O'Connel jest katolikiem. Kuryjer zapewnia, iż takowy jeszcze dzisiaj Izbie niższéj będzie przełożony, i że na wniosek mowcy, jako w nieprzyzwoitéj formie ułożony odesłany będzie Szeryfowi. P. O'Connel przyjęty był w d. 7. w Limeryk, jakby w tryjumfie; jednakowoż nigdzie nie było zamieszania. Towarzystwo katolickie uchwaliło, iżby za powrotem jego do Dublina miasta nie oświecano; ogólnie dało one rozkazy, aby w całéj Irlandyi nie dopuszczano się żadnego zamieszania, i nie ważono się obrażać przeciwników. I rozkaz ten ściśle jest dopełniany. (*D. A.*)

Francyja.

Xiążę Maxymilijan Bawarski, był na objedzie w d. 13. Lipca w St. Cloud u Króla i pożegnawszy się wyjechał przez Paryż do Londynu.

Xiężna Berry jadąc przez zachodnie Departamenta przybyła w d. 11. Lipca do Rochelli, a w d. 14. spodziewano się jéj w Bordeaux.

Hr. Tołstoy wyjechał w d. 14. Lipca z Paryża i jedzie do głównéj kwatery Cesarza Mikołaja. W tym dniu ces. Rossyjski Poseł i Minister Francuzki spraw zewnętrznych wyprawili gońca z depeszami do zgromadzonych w Korfu Posłów.

Na tajném komitecie Izby Deputowanych po posiedzeniu w d. 14. Lipca, P. Salverte rozwinął swój wniosek na adres do Króla, o przywrócenie gwardyi narodowéj Paryzkiéj. »Minister spraw wewnętrznych, rzekł P. Salverte, przytacza wprawdzie król. prerogatywę; lecz gdy Ministrowie Króla zwodzą, tedy Izby i obywatele

mogą odwołać się do lepiéj zawiadomionego Króla. P. Labourdonnaye sprzeciwił się temu wnioskowi, i wystawił rozwiązanie gwardyi narodowéj Paryzkiéj jako karę słusznie onéj wymierzoną z powodu nadwerężonéj karności; ogółem przeznaczenie to przypomina codziennie zgrozy 1793. Poczém P. Agier żądał odroczenia projektu, dopóki Izba nie zadecyduje względem wniosku P. Labbey de Pompieres. Prawa strona nalegała na zupełne uchylenie projektu przez uprzednie pytanie, które potém większością 20 głosów przyjęto.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w d. 15 Lipca zdał sprawę P. Beranger imieniem Kommissyi względem nadzwyczajnego kredytu 1 mil. 200,000 fr. dla mniejszych seminaryjów. Poczém rozpoznawała Izba dalej budżet i ukończyła różne rozdziały budżetu Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dochody podatków niestałych za pierwsze sześć miesięcy 1828, porównawszy z dochodem 1825, który budżetowi 1828 za podstawę służył, okazują na korzyść r. b. nadzwyżek 19,333,000 fr.; szczególniéj od wpisów, stęplu, hypoteh (7 mil. 101,000 fr.); cła, opłata od żeglugi, i t. d. (17 mil. 840,000 fr.); czopowe (3,199,000 fr.); opłata od listów i t. d. (1,299,000 fr.). Tylko podatek soli tak na brzegach, jakoteż wewnątrz kraju poniósł ubytek 1,138,000 fr. Podatki niestałe z 1828 porównawszy z podatkami 1827, okazują za pierwsze sześć miesięcy nadzwyżek 15 871,000 fr. na korzyść r. 1828 prawie w tych samych artykułach; tylko jeszcze loteryją dodać trzeba, która w tym roku miała więcéj dochodu o 2,505,000 fr. niżeli przeszłego.

Najnowsza Gazeta Francuzka donosi: »Dowiadujemy się w téj chwili przez nadzwyczajną sposobność, że wojsko Portugalskie w dniu 2. Lipca weszło do Oporto; armija konstytucyjonistów zupełnie rozproszona, i tylko jeszcze pozostały z niéj niektóre włóczące się kupy, które się niebawem poddadzą. Mieszkańcy w Oporto przyjęli z zapałem wojska królewskie.

Toż same pismo mówi z Bajonny pod d. 8. Lipca: »Margr. Chaves żądał od rządu Francuzkiego przez telegraf paszportu, dla udania się do Lizbony. Jeszcze nie odebrał odpowiedzi.«

(G. W.)

Niemcy.

Królowa Jéj Mość Bawarska powiła szczęśliwie w d. 19. Lipca wieczorem o godz. 11. Xięcia, któreto pocieszające zdarzenie ogłosiły mieszkańcom stolicy działa. Królowa Jéj Mość i młody Xiążę znajdują się w dobrém zdrowiu.

Pod d. 4. z. m. wydał Senat wolnego miasta Hamburga rozporządzenie względem przedrukowania dzieł wyszłych, lub wyjść mających w Państwach Związku Niemieckiego; takowe w skutek uchwały Rady i Obywateli z d. 3. t. m. zawiera zakaz i pewne bliższe przepisy, nie szkodząc przyszłéj powszechnéj uchwale Zgromadzenia Związku. *(G. W.)*

Szwecyja i Norwegija.

— Z Chrystianii d. 9. Lipca. —

Król Jmć zamknął dnia wczorajszego nadzwyczajny Storthing następującą mową:

»Dobrzy Panowie i norwegscy Mężowie! Dopięty został zamiar, w jakim zwołani zostaliście na nadzwyczajny Storthing. Należy do istoty rządu reprezentacyjnego dochodzić stopniowo do potrzebnych ulepszeń. Okoliczność ta uszła prawie zawsze uwagi pierwszych prawodawców; lecz rząd ojcowski powinien umieć natrafiać na właściwą epokę. Obadwa prawa organiczne przezemnie sankcyjonowane, zaspokoją potrzebę, która od lat 14 dała się uczuwać. Wielce uradowany jestem, że przez nadanie tych praw pożyteczną wyświadczyłem wam usługę. Bez prawa o wyborach, wady w formalnościach jeszcze w roku bieżącym byłyby wstrzymały organizacyją waszą jako Storthingu, gdyby należycie były zgłębione. Ustanowione teraz przepisy utwierdzą prawne wykonanie waszych swobód i bezpieczeństwo klass wszystkich społeczności. Prawo o odpowiedzialności usunie na przyszłość dowolność oskarżeń i wynikających z tąd wyroków. Oznaczeni są urzędnicy, którzy odpowiadać winni przed sądem sejmowym. Postanowiłem stale nie dopuszczać, iżby mój rząd oddalał się z drogi prawa i nie dopuszczę namiętnościom indywidualnym wykładać prawo samowolnie. W kraju konstytucyjnym organizacyja zbliża się do upadku jak się wciska dowolność, a właśnie w interesie wolności obowiązane jest prawo hamować niesprawiedliwe i przesadzone wynurzenia wasze, z jakiego bądź wychodzące punktu.« Powiedziawszy Monarcha o innych czynnościach Strothingu, zakończył mowę pożegnaniem Członków. Za powrotem do pałacu przyjmował Król cały skład Strothingu, którego Prezes Hr. Wedel Jarlsberg wyraził uczucia narodu w mowie krótkiéj, ale pełnéj myśli. Król odpowiedział na nią: »Znacie moje uczucia dla narodu norwegskiego. Nie osłabną nigdy uczucia moje w usiłowaniu o ustalenie jego szczęścia i sławy. Obadwa narody doszły przez połączenie do spólnéj posiadłości pożytków wynikających z położenia szczęśliwego i do pierwiastków siły i samodziel-

ności. Przy ciągłem staraniu o pokój zewnętrzny i spokojność wewnętrzną, pobłogosławi niebo naszemu przedsięwzięciu.« Wszyscy Członkowie mieli zaszczyt znajdowania się na obiedzie u Króla Jmci. *(G. W.)*

Rossyja.

Donieśliśmy już w przeszłym Nrze o wzięciu ważnéj twierdzy Kars; oto są bliższe szczegóły:

Chorągwie Cesarza Rossyjskiego powiewają na murach Karsa, wziętego szturmem w d. 23. Czerwca o godzinie 8. rano. W południowo-zachodniéj stronie twierdzy nieprzyjaciel miał obwarowany obóz na wzgórzu panującém miastu, który koniecznie trzeba było zająć dla kończenia robot oblężniczych.

Waleczne wojska rossyjskie wyparły z tamtąd bagnetem liczniejszego nieprzyjaciela, który się z odwagą bronił; tuż za cofającym się weszły na przedmieścia i do twierdzy, i zdobyły trzy mury szturmem. Część osady zdołała ukryć się w warownéj cytadelli, lecz przerażona pośpiechem naszych wojsk, poddała się w liczbie 5000 ludzi, oprócz 1250 zabranych w niewolę podczas szturmu. Między jeńcami znajdują się: Pasza dwutulny, Machmed Jamin, dowódzca jazdy Weli Aga i wielu innych Oficerów.

Szturm trwał trzy godziny; miejsce obwarowanego obozu i przedmieść usłano trupami Turków, którzy wszystkiego stracili do 2000 w zabitych i ranionych. Trzy tysiące jazdy należących do osady zdołało przebić się przez nasze oddziały jazdy i ukryło się w górach. Całéj osady było do 11,000 ludzi. Z naszéj strony mieliśmy poległych: Oficera 1, szeregowych 33; ranionych: Oficera sztabowego 1, Oficerów 13, szeregowych 216, w twierdzy i na bateryjach zabrano dział 151, i 1 moździerz, 33 chorągwie, znaczną ilość ładunków działowych, mnóstwo różnéj broni i wielkie składy żywności.

Kars jest jedną z pierwszych azyjatyckich twierdz i ma dobre położenie. Grube z kamienia potrójne mury z wieżami na kształt bastyjonów, otaczają miasto i część przedmieścia, i są pod obroną cytadelli, położonéj na wysokiéj skale jednéj umocnionéj góry, nazwanéj Karadachom. Dział 151 sięga na wszystkie strony. Powierzchnia ziemi niezmiernie kamienista, niedozwalała robot oblężniczych, a liczną osadę wspierały środki obrony miasta i przedmieść.

Dnia wczorajszego odebraliśmy tu wiadomość od Admirała Greig, Komendanta floty na morzu czarnem. Dnia 8. Lipca był ón na przeciw Sewastopola, gdzie zostawił chorych i rannych: w d. 9. wypłynął z całą flotą na zachodnie brzegi morza czarnego.

W tych dniach, blisko 40 statków ładownych żywnością dla wojska odpłynęły do Kowarny, kilka z nich, które w tym samym celu były w Kustendzy, już powróciły do naszego portu.

Wiadomości z Grecyi.

Gazeta w Korfu wychodząca umieściła pod d. 28. Czerwca (zapewne z gazety powszechnéj Greckiéj) następujące uwiadomienie. Prezydenta Grecyi, datowane w Poros d. 31. Maja (n. s.): »Rzeczpospolita Grecka: Prezydent Grecyi. Rząd odbiera w téj chwili urzędowne uwiadomienie, o oświadczeniu Cesarza Jmci Rossyjskiego, poprzedzającém wojska jego, które ruszyły w pochód ku Dunajowi.— Udzielając tego dokumentu Panhellenionowi, nadzwyczajnym Komisarzom różnych Departamentów Peloponezu i Archipelagu, i właściwym dowódzcom siły lądowéj i morskiéj, musimy sami niektóre dodać objaśnienia, przez któreby każdy ze znamienitszych urzędników Państwa, jak dalece rozciąga się jego zakres działania, był w stanie zawiadomić naród o jego prawdziwém położeniu i tym sposobem zachować obywateli przeciwko złośliwym, fałszywym i zwodniczym domysłom, do którychby ich uwieść mogło długoletnie nieszczęście. Oświadczenie z d. 26. Kwietnia daje wyraźnie poznać powody, i cel wojny między Rossyją i Portą. — Pacyfikacyja i przyszły stan Grecyi są nieustannym przedmiotem chrześcijańskiéj troskliwości Cesarza Rossyi. Lecz tę pacyfikacyją, ten przyszły stan przyrzeczone nam zostały przez Rossyją, jako Mocarstwo mające udział do traktatu z d. 6. Lipca i pod opieką trzech wysokich Mocarstw, które traktat ten podpisały, a nie przez nią samę. — Temi przekonywającemi prawdami przeniknieni, miejmy tę pacyfikacyją za niewzruszoną zasadę naszego postępowania i naszych usiłowań, i niewątpijmy, że błogosławieństwa niebios wysłuchają nasze modły jak one już po części wysłuchały. Cesarz Jmć Rossyjski dowiedział się o naszych potrzebach, i raczył łaskawie rządowi Greckiemu przesłać wsparcie pieniężne, które nieochybnie poda sposoby zaspokojenia najgwałtowniejszych potrzeb wojska, floty i innéj służby kraju. — Wszakże to wsparcie, dane nam zostało pod warunkiem, abyśmy takowego użyli z największą oszczędnością, jedynie na obronę ojczyzny, wypędzenie nieprzyjaciela i zmniejszenie ostatniéj nędzy ludu, która się niezmiernie powiększyła przez zaraźliwą chorobę, pochodzącą z obecności Turków, którzy nam jeszcze większém grożą nieszczęściem. — Mamy

)( )(

mocną nadzieję, że nas wesprze także Król Jmć Angielski i Król Jmć Francuski. — Jakkolwiek silneby były te wsparcia, dane nam wspólnie przez te trzy wysokie Mocarstwa, jednakowoż kryzis naszych interesów jest niemniéj trudna, i jedyny środek zaradzenia temu zależy na tém, abyśmy się przez ulepszenie naszego wewnętrznego stanu tak tego wsparcia, które odbieramy, jakoteż tych, do których się nieustannie udajemy, stali godnymi. — Ośmieleni tym pierwszym pomyślnym skutkiem naszych prożb, starajmy się z wytrwałością i rzetelnością dążyć do celu, który nam powinność nasza wskazała, a pewnie cel ten osiągniemy, ponieważ Bóg jest z nami, i wszystkie Mocarstwa nami się opiekują. Stosownie więc do tego, Mości Panowie, owym obywatelom, których stosunki publicznéj służby waszemu dozorowi poruczyły, wystawicie teraźniejsze położenie wielkiego interesu ojczyzny, i zwrócicie ich uwagę na to, że Ojczyzna oczekuje wszystkiego po ich mądrości, uległości i gorliwości. W Poros d. 31. Maja 1828. Prezydent Grecyi. J. A. Capodistrias. — Sekretarz Stanu. Sp. Trikupis.« (*D. A.*)

Członek jeneralnéj intendentury wojska stałego lądu, Viaro Capodistrias, odpłynął dnia 6. Maja z Eginy i tegoż samego dnia około północy, zawinął do portu Megary. Nazajutrz uwiadomił go dowódzca wojska, że w dniu następnym gotowe będzie wojsko do musztry. Dnia 8. wysiadł na ląd z zachowaniem przepisów tyczących się zdrowia, i wraz z Stratarchą Dymitrym Ipsylantym znajdował się na mustrze, którą kierował Jenerał Jerzy Kitzo. W tym dniu występowały pułki Pułkowników Kitzo Tsavella, Hadsi Petro, Jano Strato, Dyovunioty, oddział Olimpijczyków, Kapitana Sosta, i przyboczna gwardyja Stratarchy. Po mustrze przeciągnęło wojsko przed Członkiem intendentury, który mu przynależne oddał honory. Musztra wojska w Eleusis odłożona była na dzień następny. Dnia 9. wieczorem wykonał pułk Dyovuniotego na brzegu megarskim przepisaną przysięgę. Dnia 10. napisał Członek intendentury następujący list do Stratarchy.

»Kraj grecki. Intendentura jeneralna. Intendentura wzywa Pana Stratarchę, aby w piśmiennym rozkazie dziennym z jéj strony, podał do wiadomości wszystkich dowódzców, zostających pod jego rozkazami, co następuje: Stosownie do rozkazu rządowego, znajdowałem się pośród was, aby wypełnić otrzymane polecenia. Waleczność i gotowość wasza czynią rządowi najpiękniejsze nadzieje. Należy wam w teraźniejszém położeniu na wiele rzeczy mieć baczność i wiele myślić, a mianowicie nie spuszczać z uwagi własnego stanu waszego, stanu narodu i rządu; ale to wszystko rozważycie dojrzale, i wypełnicie wasze obowiązki, jeźli stosując się do przepisów wojennych, ściśle słuchać będziecie waszego patryjotycznego i cnotliwego Stratarchy. Wiadomo waszemu Stratarsze i wam to nie tajno, że rodzinna ziemia wasza, wzywa was, abyście ją odzyskali. Była ona wolna i niegdyś sławna: czém jest teraz, wiecie sami. Oto patrzycie na święte Ateny, a w Atenach jest siedlisko dawnéj sławy narodowéj. Nie spodziewajcie się ujrzyć stały ląd Grecyi wolnym, dopoki księżyc panuje w Akropolidzie ateńskiéj. Wiadomo waszemu Stratarsze, i wam nie tajno, że rząd teraźniejszy wszystkich Greków uważa za swoje dzieci, i nie odróżnia wyspiarzy od mieszkańców stałego lądu, ani tych od Peloponezyjczyków; wszystkich uważa ón za prawdziwych dzieci, i rozdziela między wszystkich owoce staranności macierzyńskiéj, ale również i wy wszyscy, jako czułą matkę szanować i słuchać go powinniście, aby uszanowanie i posłuszeństwo nasze, ile możności zmniejszyło trudności, które otaczają wykonanie obowiązków. Kiedy wam Stratarcha rozkazy wydaje, rozkazuje wam głos ojczyzny, o kiedy rozkazy jego szanujecie i ich słuchacie, szanujecie tém samém ojczyznę i słuchacie jéj głosu. Grecyja zachodnia zaczęła się odradzać, a na wołanie owych braci naszych, odpowie wam głos wasz z murów Akropolis i to wnet, spodziewam się.« Dnia 10. Maja 1828. W porcie Megary (podpisano) V. A. Capodistrias. Członek jeneralnéj intendentury wojska na stałym lądzie. (*G. W.*)

Chiny.

Dziennik peterbs. donosi z listów z Pekinu pod d. 20. Stycz. r. b. »Dwór Cesarski odebrał przyjemną dla siebie wiadomość o pobiciu powstańców Koszkary (Chińskiego Turkestanu, czyli mniejszéj Bucharii); naczelnik został wzięty w niewolą, i ma być przyprowadzonym do stolicy. Cesarz Jmć, na zawdzięczenie męstwa i gorliwości wodza wojsk swoich, przesłał mu własne suknie, woreczki, jaspisowy naparstek (służący do ochrony wielkiego palca przy wypuszczaniu strzały), gałkę z rubinu do noszenia na czapce (oznakę wysokiego dostojeństwa), tudzież mnóstwo innych rzeczy, które niegdyś sam nosił lub używał; mianował go nareszcie Haunem (Hrabią). I inni urzędnicy, ci nawet, którzy nie należeli do wojny, tudzież Ministrowie Dworu, równie wspaniale zostali wynagrodzeni.« (G. W.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra Pillera.